

COVID-19, pandemia a Program Odbudowy Zdrowia, błędy EEC'2021 i inne. O rewolucji wieloczynnikowej drugiej dekady XXI wieku. Cz. VI

Czego zabrakło w zarządzaniu covidem-19?

W zarządzaniu covidem-19 potrzebna jest nadzwyczajna inteligencja, która ma kierować oceną tych, którzy muszą osądzić konkretne sytuacje gospodarcze – klasa ludzi dojrzałych, albo geniusz ludzki, jeśli ktoś młody, a nie młodzi posłowie wybierani dlatego, bo sobie ktoś napisze na plakacie sukces, albo ubierze w różową bluzkę (jak od r.1989). Potrzebne jest albo a) wieloletnie doświadczenie pracy, odmowa współpracy z polskim oddziałem Smierszy albo b) ludzie genialni, natomiast III RP wbudowali młodziaki, ale nie Leibnize. Ludzie pospolici (80 % w narodzie, 99 w parlamencie), którzy nie rozumieją sankcji Leibnizańskiej. Uważali, że błędy miało naprawiać państwo prawa, czyli państwo wszechobecnego ... procesu sądowego. Wszyscy ze wszystkimi mają się sadyć. Sądy – zamiast wojtylizmu, homilii JP (Jerzego Popiełuszki). Sędziowie komisarze, słowem ZSRR miałyby zastępować wypracowany w latach 1980-89 system JP/II/JPS.

Redukcja miejsc pracy w branżach około-górnictwowych (powiązanych z górnictwem) będzie – jak się to potocznie mówi, w mało wykwintnym języku – „trudna dla całego społeczeństwa”, ale takie stwierdzenie jest jednak krańcowo uwodzicielskie, żeby nie powiedzieć sprytne ¹, ponieważ to jest tylko połowa prawdy, której celem jest ukrycie drugiej połowy:

a) likwidacja górnictwa jest projektem z za małej wody, który jest projektem szerszym, znanym od r. 1915,

b) w zakresie energetyki realizowanym od r. 1989, a po 32 latach od zadekretowania (6 II 89) kapitalizmu

c) chodzi o zdobycie rynku dla technologii eksperymentalnej i bardzo kosztownej w ramach

d) antywojtyłowskiego stylu myślenia zwanego alternatywizmem (wyrażenie Jana Pawła II, jest to myślenie nierównowagowe), a przede wszystkim

d) w XXI wieku istnieją tanie technologie bezemisyjnego spalania węgla, które są dużo korzystniejsze od totalnego przestawienia się na i) niebezpieczne, ii) kosztowne dla nas i iii) trudne do utylizacji:

1. reakcje jądrowe,
2. śmigła wiatraków (lądowych czy stawianych w morzu),
3. panele słoneczne.

Rzetelne badania, których ten czy ów mógłby być wielkim odbiorcą, lecz nie jest, wykazują, że poglądy o „trudnej dla całego społeczeństwa” redukcji miejsc pracy w górnictwie są wysoce zwodnicze i tendencyjne, mają cechy społecznego znieczulania i dezaktywacji mózgu społecznego. Wykorzystywanie autorytetu urzędnika do promowania postaw stanowiących zagrożenie dla rozwoju energetyki, a nie tylko w obliczu fałszywej pandemii jest nadużyciem i należy je traktować jako naganne oraz skrajnie nieodpowiedzialne.

Państwowe obostrzenia w związku z redukcją przemysłu ciężkiego, a nie tylko związane z – jak mowi intuicją mózg społeczny – pandemią świrusa, a także dotyczące pseudo-szczepień, bez sprawdzenia danych podstawowych, czyli liczb, zyskały poparcie w całej tej samej warstwie

1 W tym sprycie chodzi o sojusze z władzą.

specjalistów, która w r. 1989 przyczyniła się do poparcia projektu polskiego oddziału Smierszy, do złamania zasad prymasa Wyszyńskiego.

Jednocześnie intelektualiści ci, unikają jak ognia ² wyjaśnienia, co – ich zdaniem ! – miał na myśli prymas Wyszyński, kiedy w Sierpniu zganił strajki. Znamy odpowiedź, która była podana wielokrotnie w tym studium, ale ważne jest, także dla określenia działań rządu w sprawie pandemii (blokady leczenia) to, że w stu tysiącach wypowiedzi nie tylko Antoniego Dudka czy Andrzeja Nowaka oraz innych historyków tej odpowiedzi – wyjaśnienia tego fundamentalnego faktu – nie ma.

Zgodnie z nauczaniem społecznym cywilizacji łacińskiej obowiązkiem każdego obywatela we władzach jest przestrzeganie zasad, które mają na celu dobro wspólne, np. leczenie, utrzymanie produkcji prądu, energii, ciepła do domów.

Wykorzystywanie autorytetu urzędnika do promowania postaw stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia (np. śmierć z powodu zimna), bez cierpliwego wielomiesięcznego studiowania sensu wypowiedzianych zdań przez rząd jest naganne. Zwłaszcza naganne jest podawanie sprzecznych informacji, prawdziwych i nieprawdziwych, manipulowanie informacjami, przemilczanie informacji jawnie kłamliwych, blokowanie leczenia ludzi, zamykanie przychodni i szpitali i generowanie pandemii śmierci na koronawirusa i nie na koronawirusa jest nadużyciem i należy je traktować jako naganne w odniesieniu do lenistwa (niestudiowanie danych) oraz skrajnie nieodpowiedzialne anty-janapawłowe alternatywistyczne ³ dzielenie narodu na zwolenników czegoś i przeciwników. A już szczególnie jeśli to robią urzędnicy, którzy mogą powołać grupy ekspertów, nawet pracujących za darmo.

Dlaczego w pandemii urzędnicy powinni poświęcać się na studiowania danych i prawdziwości wszystkich zdań od lutego 2020?

Osoby z ław poselskich i radnych zachęcające do zachowań zagrażających życiu i zdrowiu, obwieszczające nieprawdziwe zdania na skutek swego lenistwa (braku poświęcenia każdej chwili wolnego czasu w celu bardzo trudnego studiowania danych, tak jak to jest wymagane od lutego 2020, a w sprawach gospodarki od r. 1989), a tym samym sprzecznych z piątym przykazaniem nie reprezentują świata cywilizacji łacińskiej.

Stąd podpisane porozumienie (28 V 2021) dotyczące redukcji przemysłu ciężkiego nie jest żadną podstawą o rzekomo ponadpartyjnym konsensusie w tej sprawie. Nie trzeba zawierać żadnych konsensusów zanim się nie przestudiuje dane. Błędna jest diagnoza, która sprowadza rolę samorządów – zwłaszcza tych gmin, które najbardziej ucierpią na skutek realizacji znanego od r. 1989 projektu redukcji produkcji przemysłu ciężkiego – do partnera władzy (partnera rządu) na rozmowy o rekompensatach, inwestycjach w nowe technologie, a w rzeczywistości finansowania niszczenia tego, co zbudowano.

Finansowanie zaś nauki, a nawet komunikacji ⁴, nie jest tu żadnym antidotum na finansowanie gospodarczego zniszczenia. Przesadą jest mówienie, że dzięki likwidacji tego co zbudowano w Polsce po r. 1945, produkcji węgla, zmienia się – w przestrzeni kulturowo-etycznej – wypracowany przez wieki styl monokultury przemysłowej polskiej. Czy nie przewidziano kar za takie stwierdzenia – grzywna, odszkodowanie, pozbawienie całości lub części wynagrodzenia,

2 Podobnie jest z pandemią od II 2020.

3 *Alternatywizm* – cecha błędnej cywilizacji, wyrażenie Jana Pawła II.

4 30 V 2021.

odpowiednie i proporcjonalne do takich przestępstw. Niestety. Nie przewidziano środków interwencji w celu korygowania przestępstw i zapobiegania im.

Monokultura górnicza?, monokultura stoczniowa? – to jest próba dyskredytacji ludzkiej pracy, podstaw życia milionów ludzi. I takimi nalepkami zniszczono po r. 1989 przemysł i produkcję. Po co taki ksiądz jest księdzem, skoro nie potrafi nawet docenić ludzkiej pracy.

Teza ta jest sfalsyfikowana do spodu przez fakt importowania – a nie eksportowania – od l. 90. węgla. Produkcja na rynek wewnętrzny jest podstawowym wskaźnikiem rentowności życia społecznego. Przed 100 laty Wojciech Korfanty nie przypuszczał, że potomkowie walki o produkcję przemysłową staną się celem sił przeciwnych polskiej kulturze, która jest finansowana z produkcji, a nie z łaski komisarzy, przeciwnych racji stanu, dobru posiadania rodziny, szacunku do produkcji (a nie tylko usług i produkcji białek „spike” po zaszczepieniu), pracy w sensie łańcuchów dostaw (niczego?), rzetelności i finansowania przynależności do cywilizacji łacińskiej, której Polska jest najdoskonalszą formą zdaniem Feliksa Konecznego, Bonapartego i in.

Cała logika zarządzania pandemią nie może być prowadzona ex post, ale a priori. Ryzyka nie można zbijać post rem. Co to za wiara po zmartwychwstaniu. Niech się ona zjawi po ukrzyżowaniu.

Wartości i dobra duchowe są przekazywane w rodzinie z pokolenia na pokolenie dzięki produkcji, a dopiero potem usługom (np. lekcjom tańca, malowania), które produkcja musi finansować. Trzeba się zastanowić co powiedzą za 100 lat na temat diagnozy tego czy innego księdza, że dobrze jest zniszczyć przemysł ciężki, nie tylko abp. Skworca. Niematerialne bogactwo nie bierze się z niczego, z likwidacji produkcji, a więc z ... depopulacji. Tymczasem w III RP pod pozorem walki z marksizmem trwa walka z produkcją, z miejscami pracy, z rodziną. Obrońców produkcji ks. J. Tischner przeżywał ... *homo sovieticusami*. Nic dziwnego, że uczeni węgierscy uważają, że w Polsce podstawowe terminy, jak komunizm, są błędnie używane.

Kolejne pokolenia po r. 1989 żyły na rachunek redukcji podstaw systemu energetycznego zbudowanego przez poprzedników i zaburzyły wartości kodu etycznego, a samo zawołanie porozumienia ponad podziałami partyjnymi jest znane od lat 90., a ponadto służyło ono redukcji produktu krajowego tzw. PKB do 14 %.

Panteon Górnśląski polegałby na wzroście liczności rodzin, N, bo to w rodzinach można „spotkać” zasłużonych dla Ojczyzny Jana Pawła II. To rodzina jest miejscem celebracji i dynamizacji rozwoju Polski, a nie podziemia.

Więszym dobrem są rodziny, a nie panteony. Księża nie rozumieją znaczenia interpretacji Jana Pawła II użycia siły przez Chrystusa, że świątynna jest cała Ziemia. I jak nie rozumieją tego, tak nie widzą fake-newsów rządu od lutego 2020 na temat pandemii, leczenia, przychodni, śmierci. Lecz naród nie ma narzędzi do neutralizacji tych wszystkich śmiercionośnych zdań ogłaszanych od lutego 2020. Sprawiedliwość wymaga, aby naruszony porządek przez fałszywą pandemię został przywrócony, aby ofiara otrzymała odszkodowanie, aby ci, którzy celowo blokowali prawdę, zostali ukarani, aby za nie odpokutowali. Watykan odebrał tytuł kardynałowi Gulbinowiczowi, ukarał abp. Głódzia, bp. Janiaka, bp. Tyrawę, powołano komisję ds. prowincjała o. M. Zięby.

Rodzina – a nie podziemia – jest warunkiem trwania wspólnoty kulturowej koniecznej do zachowania międzypokoleniowego przekazu polskości. N, a nie pierwiastek z N, jak w projekcie z chaosu porządek’6 II 89. Czy budowa panteonów jest słuszna? – Tak, pod warunkiem, że N, a nie

pierwiastek z N. I o tym się zapomina. To jest fundamentem nieprzekonanych, a nie ich nieprzekonanie.

Wiedza jest podstawą dyskusowania z nawoływaniem do szczepienia, a nie jakiś antyszczepionkizm dla samego antyszczepionkizmu. W kategoriach antywojtyłowskiego alternatywizmu wszystko potem się okazuje, że warto było, a jednak nie było. Po zbudowaniu, panteony zaczynają funkcjonować, więc **wtedy** warto było, ale tylko z punktu widzenia antywojtyłowskiego alternatywizmu. Mury, które powstają w złej intencji po swoim, w złą, wypełniają przestrzeń niematerialnego bogactwa. Cała logika zarządzania pandemią nie może być prowadzona *ex post*, po skutkach, ale *a priori*. Ryzyka nie można zbijać *post rem*. Co to za wiara po zmartwychwstaniu. Niech się ona zjawi po ukrzyżowaniu.

Rodzina jest niezastąpionym miejscem działania ojcowskiego serca, które nie jest sercem **alternatywizmu, segmentowania, kopiowania, lecz twórczej odwagi dobra przez prawdę, a nie przez kawałkowanie**. Same panteony bez zrozumienia janapawłowej krytyki alternatywizmu nie są przejawem troski o wychowanie dzieci. Nowy system z chaosu porządek, czyli kapitalizm owocuje przejawami masowego zagubienia, dezorientacji w codzienności utrudzonej randomizacją (podstawą kapitalizmu), ulosowaniem ludzkiego losu. Przejawami frustracji i braku poczucia celu i sensu życia wśród pokolenia wychowanego po r. 1989. „Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 2). Lecz nadzieja w sensie liczności rodzin wymaga produkcji.

W kraju zimnym jak Polska nagła depopulacja od połowy lat 90., jest miarą nagłej redukcji produkcji, realnego produktu krajowego, liczonego nie wedle norm współczesnych, ale gierkowskich, tzw. PKB, od lat 90.

Straty nazywane rozwojem.

Strata 10 mln ludzi w 30 lat, licząc od zadekretowania kapitalizmu (od konstrukcji GRU, czyli od okrągłego stołu), to – w rozumieniu sądu amerykańskiego – 200 tys. miliardów USD.⁵ Dzieliąc przez 30 lat – to 6.5 tys. miliardów strat rocznie. 5 procent z tego to 300 mld \$ strat rocznie. Jana Pawła II oszukano, skoro kapitalizm wyprowadzał z Polski pieniądze tej wagi, powiedzmy 150 mld \$. I na taką wagę (drugie 150 mld \$) generował straty z innego tytułu – z tytułu likwidacji produkcji. Można postępować odwrotnie, np. zapytać ile trzeba by rocznie dodać miliardów do służby zdrowia, aby matka chorego dziecka mogła jak w PRL (wtedy na świecie nie było tomografów itp.) pójść od ręki, ile sił w nogach, do 10 nefrologów? Dziś może iść do jednego nefrologa, zresztą tylko ... ze skierowaniem. To nie ona ma ratować życie dziecka. Na tym polega sztywność kapitalizmu.

Ile trzeba dodać rocznie do służby zdrowia, aby bez żadnego skierowania mogła pójść do tuzina nefrologów? Wiemy ile – z fiaska minister Rafalskiej, z fiaska projektu 500+.

Trzeba by rocznie dodać właśnie tyle, czyli setki miliardów. A więc rachunek się zgadza. Ile trzeba by włożyć w gospodarkę, aby w 30 lat przybyło 10 mln Polaków. – Właśnie tyle. Przecież nawet rozdawanie młodym pieniędzy, 500+, 12 tys., bony na mieszkania i wiele innych nie wygenerowało szybszego czasu podwojenia ludności niż 1200 lat (trend z r. 2016-2017 się załamał) – w porównaniu do 44 lat trwania PRL (w r. 1945 – 20.5 mln Polaków, po 44 latach PRL – prawie dwa razy więcej). Owszem, 500+ pomogło, to niewątpliwy sukces (opozycja nie ma racji), ale jeszcze sto razy tyle trzeba było włożyć w odbudowę fabryk, aby nie trzeba było się już tylko

5 Sąd w USA straty kobiety z Reno wywołane pudrem Johnson & Johnson wycenił na 20 mln USD.

samozatrudniać. Opozycja nie potrafi przeliczyć strat Polski w nowym systemie. Jest za mało zdolna. (Dlatego do parlamentu nie powinna trafiać miernota).

Skok z czasu podwajania ludności 2900 lat do tylko 2400 lat to poważne osiągnięcie, ale kosztem setek miliardów. Z tego wynika (z czasu podwajania ludności), że roczny wpływ setek miliardów z Polski to zwykle pospolite normalne straty od r. 1989, w kapitalizmie. To wynika z rachunku równowagowego.

Żeby wiedzieć ile się traci, trzeba zapytać ile trzeba by dziś wpompować rocznie, aby matka z dzieckiem bez skierowania mogła pójść do tuzina neurologów. Obecnie potrzebuje skierowanie, czeka rok i to tylko do jednego. A ona ma prawo iść do tuzina, jak w PRL. Ile trzeba by włożyć w służbę zdrowia, aby zamiast rocznej kolejki do okulisty można było iść natychmiast, ile sił w nogach. A teraz ten koszt proszę powtórzyć 12 razy, bo ta kobieta była u tuzina ortopedów, zanim postawili właściwą diagnozę.

Dziś lekko drgnęła w latach 2016-2017, pod wpływem 500+ itp. No tak, ale jeszcze trzeba budować przemysł. Ile trzeba by wpompować rocznie, aby kobieta zamiast 0.7 dziecka miała 2.7? No nie 500+, ale już gdyby było 7 razy tyle... Czyli co się stało z PKB obliczanym jak za Gierka w nowym systemie? – Zredukowano go do 14%. Można to sprawdzić na różne sposoby, obliczając moce produkcyjne, straty z likwidacji 7800 zakładów do 78, katastrofę, którą przedstawiano jako zyski⁶ i ludność w to wierzyła, że się zyskuje, że następuje rozwój; jeszcze w XXI wieku akceptowała to cała pozbawiona głosu społeczność, tzn. cieszyła się z rozwoju, który był katastrofą; od r. 1989 słownik – zamiany katastrofy na rozwój – nadawała w telewizji umysłowość typu red. Hennelewej. Dziennikarka, która niczego nie odkryła, nie stworzyła żadnej teorii stała się liderką przemian.

Katastrofa samolotu ze sportowcami, który wystartował w Limie i „wylądował” w śniegu w Andach jest modelem takiego rozwoju. Rozbitków na lodowej pustyni uratował (wielce uradował) gwałtowny wzrost stopy życiowej na skutek wymierania niektórych członków samolotu pasażerskiego z powodu odmrożeń, lawin i innych wypadków, ponieważ wtedy było więcej spodni, swetrów. Niektórzy mieli po pięć par spodni – cenny nabytek w krainie wiecznego śniegu. Zmarłych krojono, mówiąc ciało Chrystusa. Nie żał było ludziom po r. 1989, że w kilka lat, licząc od 6 II 1989 musi się rozpocząć oczywista depopulacja, bo taka jest logika wolnego rynku, czyli randomizacji.

Żeby odpowiedzieć na pytanie o straty można (trzeba) sobie wyobrazić koszty wzbudzenia liczności rodzin w skali 32 lat (6 II 89 – 6 II 2021) czy w 44 lata (podwojenie liczności w okresie od Poczdamu do zadekretowania kapitalizmu przez polski oddział Smierszy). Nikt tak nie rozumował, to było za trudne, absolutnie za trudne.

Czy w 44 lata (czas trwania PRL) osiągnie się podwojenie liczności rodzin jak zakładał prymas Wyszyński i ile by to kosztowało, skoro 500+ podwyższyło dietność o cztery setne? Łatwo obliczyć, że wtedy 500+ powinno być 7-8 razy większe, ale dodatkowo przy odbudowaniu wolumenu produkcji w relacji do produkcji światowej z okresu PRL.

Mamy do czynienia z przestępstwami zarezerwowanymi dla racji stanu obecnej w ogólnej normie powszechnej. Coraz bardziej powszechna jest w społeczeństwie potrzeba przywrócenia sprawiedliwości i porządku, naruszonego przez przestępstwa. III RP jest zbudowana na zaniechaniu

6 Jeden z profesorów R.K.: „Nastąpił gwałtowny rozwój gospodarczy i widać to po liczbie aut na ulicach”.

obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, na bezprawnym porzucenie posługi przez inteligencję.